



POŚLANIEC ŚW. ANNY

MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

lipiec 2009 (7/220)

PATRON PIRATÓW DROGOWYCH?

Kto z nas nie słyszał legendy o św. Krzysztofie? W młodości był rzymskim żołnierzem. Chciał służyć panu, który jest najpotężniejszy. Ochrzczony przez pustelnika, został sługą Chrystusa. Tę posługę realizował, przenosząc podróżnych przez rzekę w miejscu, gdzie przeprawa była bardzo niebezpieczna. Niosąc raz małego chłopca, poczuł ogromny ciężar. Gdy zapytał dziecko, dlaczego jest takie ciężkie, usłyszał, że niesie na swych barkach Tego, któremu służy. Stąd wzięło się jego imię: *Christophoros* – „ten, który niesie Chrystusa”.

Tradycyjnie już św. Krzysztof jest uważany za patrona podróżnych i kierowców. Plakietki lub breloczki z jego podobizną można często zobaczyć w samochodach.

Wspomnienie tego świętego przypada 25 lipca i w okolicach tego dnia w kościołach dokonuje się zwykle błogosławieństwa pojazdów.

To zwyczaj piękny i chwalebny. Czy do końca rozumiany? Niestety, z tym chyba bywa różnie. Dla niektórych wypowiedziana nad pojazdami modlitwa i spadające na nie krople wody święconej są chyba czymś w rodzaju magicznego zaklęcia; czymś, co nie zaszkodzi, a może pomóc. A przecież sens błogosławienia wszelkich przedmiotów jest zupełnie inny. Błogosławieństwo ma na celu uwielbienie Pana Boga oraz prośbę zanoszoną do Niego o łaskę i zbawienie dla człowieka w różnych sytuacjach życiowych. Błogosławić jakieś rzeczy znaczy

dziękować za nie Bogu i prosić, by służyły człowiekowi ku zbawieniu. Ta prawda jest też zawarta w modlitwie błogosławieństwa pojazdów, gdzie kapłan najpierw prosi Boga,

„służyły dla dobra człowieka, jego pracy i wypoczynku”, a następnie, by Pan Bóg podróżujących nimi od wszelkich niebezpieczeństw duszy i ciała.

Błogosławieństwo nie jest jednak magicznym zaklęciem. Nie zwalnia kierowcy z myślenia i poczucia odpowiedzialności za siebie i innych. Nie oznacza, że odtąd można bezkarnie łamać

przepisy drogowe. Prośba o błogosławieństwo pojazdu zobowiązuje do takiej postawy za kierownicą, która nie będzie się kłócić z treścią wypowiedzianej modlitwy. Samochód obwieszony plakietkami ze św. Krzysztofem, a



jednocześnie kierowca poruszający się z „ponaddźwiękową” prędkością, trąbiący na innych uczestników ruchu, niegrzeczny, wymuszający pierwszeństwo czy utrudniający innym wyprzedzanie, to rozdźwięk, pewna schizofrenia. Samochód choćby był „trzy razy święcony” i cały obwieszony różańcami, to nie kieruje sobą sam - robi to ten, który trzyma kierownicę, a który może kilka dni wcześniej prosił księdza o poświęcenie pojazdu...

Wakacje to czas bardzo intensywnego użytkowania samochodów. To także okazja do refleksji nad własną filozofią poruszania się po drogach i odczytanie na nowo zobowiązania



płynącego z faktu, że prowadzimy pobłogosławiony samochód.

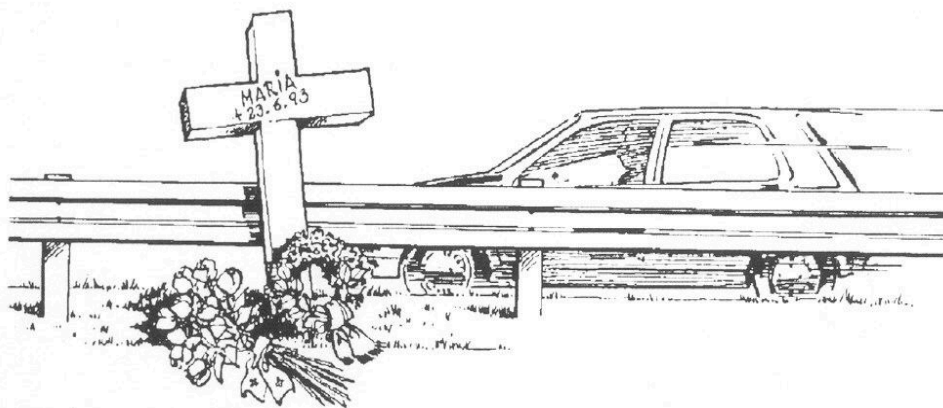
MODLITWA KIEROWCY

*O Panie, daj mi pewną rękę,
dobre oko, doskonałą uwagę,
bym nie pozostawił za sobą
płaczącego człowieka.*

*Ty jesteś Dawcą Życia - proszę Cię przeto,
spraw bym nie stał się przyczyną śmierci
tych, którym Ty dałeś życie.*

*Zachowaj, o Panie, wszystkich
którzy będą mi towarzyszyć
od jakichkolwiek nieszczęść
i wypadków. Naucz mnie,
bym kierował pojazdem
dla dobra drugich i umiał opanować
pokusę przekraczania granicy
bezpieczeństwa szybkości.
Spraw, aby piękno tego świata,*

Zainteresowanych poświęceniem swego samochodu zapraszamy w sobotę, 25 lipca bezpośrednio po wieczornej Mszy



Śmierć czeka na nas tam, gdzie się jej nie spodziewamy.

Wcześniej albo później spotka każdego.

Nie będzie pytała, czy jesteśmy na nią przygotowani.

To pytanie musimy postawić sobie sami. Już dzisiaj!

JAK FILIP Z KONOPI

Rozpoczął się czas wakacji i urlopów. Ludzie po ciężkim roku pracy udadzą się na wypoczynek. Daleko od szefa, od oficjalnych spotkań; do tego jeszcze temperatury, które niejednokrotnie będą nie do wytrzymania. Wszystko to sprzyja byciu „na luzie”. Czasami jednak pewne przejawy tego „luzu” widoczne w skąnym stroju bywają niestosowne a nawet krępujące i lekceważące dla innych. Takim miejscem, które domaga się zachowania pewnych kanonów w ubiorze jest z pewnością kościół.

Przekreślony rysunek przedstawiający człowieka w szortach i koszulce bez rękawów coraz częściej możemy zobaczyć przy wejściu do polskich kościołów.

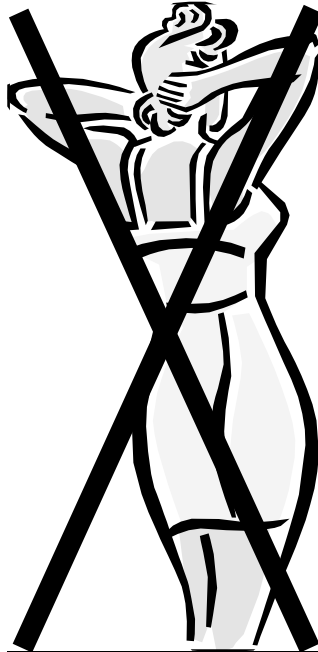
„Słusznie, skromny i elegancki strój jest oznaką naszego szacunku dla tego szczególnego miejsca, jakim jest dom Boży. Niewłaściwy ubiór może też przeszkadzać innym wiernym” – twierdzą jedni. „Strój jest nieistotny, kogo dziś zresztą mogą zaszokować szorty...” - odpowiadają drudzy. Jesteśmy jednym z niewielu krajów w Europie, w którym istnieje tak duża tolerancja dla niedbałego stroju w świątyni. W wielu państwach jest to nie do pomyślenia.

We wszystkich większych kościołach we Włoszech, Francji, Hiszpanii czy Portugalii może nas spotkać grzeczna, lecz stanowcza reprimenda, jeśli wejdziemy do środka z obnażonymi kolanami lub ramionami. Przy wejściu do niektórych świątyń stoją nawet skrzynie z dużymi chustami, które można narzucić na ramiona, lub przewiązać na biodrach.

Dawniej człowiek przez cały tydzień chodził ubrany byle jak, ale w niedzielę wkładał na siebie wszystko, co miał najlepszego. Znałe są opowieści o chłopach, którzy całe życie chodzili boso, a swych jedynych butów używali tylko w niedzielę, kiedy szli do kościoła.

Taki odświętny i elegancki strój oczywiście nie zawsze oznaczał szacunek dla Boga i świętego miejsca. Niedzielną Mszą św. była często okazją do „pokazania się”. Każdą nową rzecz wkładano po raz pierwszy, wybierając się do kościoła. Turyści odwiedzający dziś skansen w Wygiełzowie, koło Chrzanowa w Małopolsce, ze zdumieniem patrzą na wymalowany na ścianie XVI-wiecznego drewnianego kościoła napis: „Nie pluć na podłogę”. - W owych czasach w Polsce było modne żucie liści sprowadzanego z Ameryki

tytoniu. Najwyraźniej wielu ludzi nie rozumiało, że nie wypada wypluwać przeżutych resztek w świątyni - tłumaczy przewodnicy.



W PROGI BOŻE
WEJDŹ
W GODNYM UBIORZE!

Plucie w kościele szokowałoby nas dzisiaj bardziej niż krótkie spodenki, czy bluzka na ramiączkach. Kilkaset lat temu było odwrotnie. Księża nie musieli nikogo pouczać, jak się ubrać na Mszę św. Kobiety obowiązkowo zakrywały nawet głowy. Bo to, co dzisiaj jest uważane za nieobowiązkowy przywilej dla pań, niegdyś było nakazem. Pozostał on w obyczajowości innych wyznań, zwłaszcza islamu.

Po obaleniu komunizmu do naszych obyczajów wkrađło się wiele zapożyczeń z kultury anglosaskiej. Zaczęliśmy świętować walentynki i Halloween, od listopada po ulicach krąży amerykańskie „miko-taje”, w niczym nie przypominające biskupów. Nawet dzień świętego Patryka stał się okazją do napicia się irlandzkiego piwa. W kulturze anglosaskiej, związanej z tradycją protestancką, a dziś w dużej mierze zeświecczonej, przykłada się wielką wagę do eleganckiego ubioru w pracy. Nie trzeba tam wydawać w tych sprawach żadnych zarządzeń. Każdy urzędnik wie, że jego garnitur w biurze nie tylko musi być nienagannie wyprasowany, ale też utrzymany w stonowanym kolorze. W niedzielę ludzie odreagowują. Nie wyobrażają sobie, że mogliby w ten dzień włożyć na siebie to samo, co noszą w pracy. Wtedy nadchodzi czas t-shirtów i dresów.

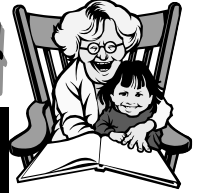
U nas stopniowo dzieje się tak samo. Wiele instytucji chce przyspieszyć wprowadzanie nowych obyczajów i wydaje nawet okólniki w tej sprawie. Zwłaszcza że zdarzają się protesty oburzonych klientów, którzy poczuli się „molestowani” zbyt dużym dekoltem lub zbyt krótką spódniczką urzędniczek.

Niektórzy wprowadzają dla pracowników swych firm jednolite umundurowanie. Inni ograniczają się do pouczenia, że mężczyźni winni nosić marynarkę, koszulę i krawat, a kobiety muszą mieć ciemny żakiet, bluzkę zapiętą pod szyją i spódnicę przynajmniej do kolan. Zabronione są sandały, a obowiązkowe rajstopy...

Ciekawą jest rzeczą, że w większości przypadków pracownicy akceptują nakazy swych szefów, co do określonego ubioru w firmie. Wiedzą, że wymaga tego powaga miejsca i szacunek dla petenta (kto np. widział w salonie samochodowym sprzedawcę w krótkich spodniach?). Podobnie gdyby ktoś poszedł na wesele do swego przyjaciela w dresie – byłoby to uznane za nietakt, a nawet obrazę. Również do większości eleganckich restauracji nie można wejść bez stosownego ubrania i jakoś nikt przeciwko temu się nie buntuje ani nie ma pretensji, że ktoś ogranicza jego wolność. Zupełnie inaczej jest z ubiorem w kościele: przypatrując się niektórym wiernym można odnieść wrażenie, że wyglądają „jak Filip z konopi”. A kiedy zwraca się komuś uwagę na nieodpowiedni strój w kościele, to od razu podnosi się wielka wrzawa i pokrzykiwanie, że „nikt mi nie będzie mówił jak mam być ubrany!”

Obyczaje zmieniają się teraz szybciej niż dawniej. Reklamy damskiej bielizny na gigantycznych billboardach przy ulicach kilkadziesiąt lat temu budziłyby oburzenie i zgorzsenie starszych. Dziś mało kto zwraca na nie uwagę. Także stroje kąpielowe są coraz bardziej skąpe. Trudno się więc dziwić, że niejedna młoda osoba nawet się nie domyśla, że jej ubiór ktoś

BAJKA DLA MAŁYCH I DUŻYCH



to co najważniejsze

Babcia zajrzała do pokoju w najmniej odpowiednim momencie. Właśnie bohaterka mojej ulubionej telenoweli dowiedziała się o zdradzie narzeczonego.

- Dziecko, wyłącz te głupoty. Tylko wzrok sobie psujesz.

Nie oderwałam oczu od ekranu. Przecież nie przegapię takiego momentu!

- Co ty właściwie oglądasz? - babcia przeszła przez cały pokój i usadowiła się tuż przed ekranem. Oczywiście w momencie, gdy niewierny naręczony miał boleśnie odczuć skutki swojej niestałości.

- No nie! - wrzasnęłam. - Czy babcia zawsze musi wchodzić bez pukania?! Mam prawo do odrobiny prywatności!

Zbiegła się połowa rodziny, z ojcem na czele.

"No to po filmie - pomyślałam, rozeźlona do maksimum. - Babcia się bez przerwy wtrąca do moich spraw".

Ojciec kazał mi się natychmiast uciszyć, mama wyłączyła telewizor, a brat stwierdził, że jestem zarozumiała i bezczelna. Ja?!

- A czy to ja bez przerwy zaglądam do cudzego pokoju? Ja grzebię w cudzych plecakach, bo pewnie wnuki zapomniały wziąć kanapki do szkoły?

- krzyknęłam. - Czy ja jestem małą dziewczynką, żeby mnie tak ciągle sprawdzać? I co babcie obchodzi, jakie filmy oglądam?

Moje argumenty jak zwykle nikogo nie przekonały. Rodzice posunęli się do odebrania mi kieszonkowego, brat się obraził, a babcia... Właśnie,

tylko babcia nie rzekła ani słowa.

Dopiero rano, gdy - jak zwykle spóźniona - wybierałam się do szkoły, powiedziała ze smutkiem w głosie:

- Wiesz, Magdusiu, nie zauważyłam, kiedy ty urosłaś. Dla mnie wciąż jesteś tą małą Madzią, która zgubiła kanapkę i płakała, bo to była kanapka od babci. Ode mnie...

Babcia pokiwała głową, a ja nagle spostrzegłam, że jest to zupełnie siwa głowa. I zobaczyłam tę małą Madzię, która rozpacza, bo straciła drugie śniadanie od ukochanej babci.

Nagle zrobiło mi się wstyd i żal: siwych włosów babci i tej małej dziewczynki, która wyrosła i przestała rozumieć, że tym, co jest najważniejsze jest miłość...

- Babciu - powiedziałam bardzo cicho - czy... możesz mi zrobić kanapkę do szkoły? ... Taką jak kiedyś...



APOSTOLSTWO UŚMIECHU

Wakacje, to czas licznych wyjazdów i spotkań z nowymi ludźmi i starymi znajomymi. Przy takich spotkaniach często rozmawiamy o swoich bliskich, dzielimy się radościami i smutkami. Czasami nawiązanie z kimś szczerego kontaktu jest trudne ze względu na długie niewidzenie się lub zamknięcie drugiej osoby. Św. Urszula Ledóchowska proponuje w takiej sytuacji szczególny rodzaj apostołstwa, który otwiera drzwi każdego serca.

Podaję wam tu rodzaj apostołstwa, które nie domaga się od was ciężkiej pracy, wielkich umartwień i trudów, ale które szczególnie dziś, w naszych czasach, bardzo jest pożądane, potrzebne i skuteczne, mianowicie apostołstwo uśmiechu.

Uśmiech rozprasza chmury nagromadzone w duszy. Uśmiech na twarzy pogodnej mówi o szczęściu wewnętrznym duszy złączonej z Bogiem, mówi o pokoju czystego sumienia, o beztróskim oddaniu się w ręce Ojca niebieskiego, który karmi ptaki niebieskie, przyodziewa lilie polne i nigdy nie zapomina o tych, co Jemu bez granic ufają. Uśmiech na twojej twarzy pozwala zbliżyć się bez obawy do ciebie, by cię o coś poprosić, o coś zapytać - bo twój uśmiech już z góry obiecuje chętnie spełnienie prośby.

Nieraz uśmiech twój wlać może do duszy zniechęconej jakby nowe życie, nadzieję, że nastaną lepsze czasy, że nie wszystko stracone, że Bóg czuwa.

Uśmiech jest nieraz tą gwiazdą, co błyszczy wysoko i wskazuje, że tam na górze bije serce Ojcowskie, które zawsze gotowe jest

zlitować się nad nędzą ludzką.

Ciężkie dziś życie, pełne goryczy, i Bóg sam zarezerwował sobie prawo uświęcania ludzi przez krzyż. Nam zostawił zadanie pomagać innym w bolesnej wędrówce po drodze krzyżowej przez rozsiewanie wokoło małych promyków szczęścia i radości. Możemy to czynić często, bardzo często, darząc ludzi uśmiechem miłości i dobroci, tym uśmiechem, który mówi o miłości i dobroci Bożej.

Mieć stały uśmiech na twarzy, zawsze - gdy słońce świeci albo deszcz pada, w zdrowiu lub w chorobie, w powodzeniu albo gdy wszystko idzie na opak - o to niełatwo! Uśmiech ten świadczy, że dusza twa czerpie w Sercu Bożym tę ciągłą pogodę duszy, że umiesz zapomnieć o sobie, pragnąc być dla innych promykiem szczęścia.

z pism św. Urszuli Ledóchowskiej





Idą sobie dwie zakonnice ulicą i spotykają dwóch punkowców.

Jedna do drugiej ze zgrozą:

- Ojej, oni chyba w życiu nie widzieli prysznic!

Zakonnice poszły, a punkowcy między sobą:

- Ty, co to jest prysznic?

- Nie wiem, jestem niewierzący.

Żarty nie pościęcone

KONKURS RELIGIJNY

1. Co to jest jarmulka i kto ją zakłada?
2. Góra, na której Mojżesz otrzymał X przykazań to:
 - a) Tabor
 - b) Synaj
 - c) Oliwna
3. Które z poniższych świąt Maryjnych nie obchodzimy w czasie wakacji:
 - a) Niepokalane Poczęcie NMP
 - b) Matki Boskiej Częstochowskiej
 - c) Wniebowzięcie NMP

Odpowiedzi na pytania konkursowe należy oddać w zakrystii lub w kancelarii, albo przesłać pocztą (można e-mailem) z dopiskiem:
Konkurs Religijny - do dnia 15.07.2009

SPOŚRÓD DOBRYCH ODPOWIEDZI

Nagrodę w Konkursie Religijnym ufundował:

**ŚLĄSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
 FIRMA "WALICKI"
 KREMATORIUM**



41-902 Bytom, ul. Piekarska 99

TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĘ: 032/281 42 18

Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem oraz wyplacamy zasiłki pogrzebowe

- Posiadamy własne krematorium
- Gwarantujemy solidne usługi potwierdzone niemieckim certyfikatem jakości
- Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i zagranicą

BIURO CZYNNE:

PRAWIDŁOWE ODPOWIEDZI Z POPRZEDNIEGO MIESIĄCA:

1. Pan Jezus przekazał w objawieniu obietnice związane z pierwszym piątkiem miesiąca św. Małgorzacie Marii Alacoque.
2. Okres liturgiczny następujący po okresie wielkanocnym nazywa się zwykłym.
3. W liturgii nie używa się już szat koloru czarnego.

Nagrodę (odebrać u ks. Proboszcza)

PARAFIALNA INTENCJA ŻYWEGO RÓŻAŃCA:

O szczęśliwy i boży (z pamięcią o Bogu) wypoczynek naszych parafian

Katolicka Poradnia Rodzinna: II i IV środa miesiąca od 18.30 do 19.00 - 3 spotkania dla narzeczonych (po uzgodnieniu można ustalić inny termin: tel. 502 975 827)

bankowe konto parafii: 39 1050 1230 1000 0022 9761 3164

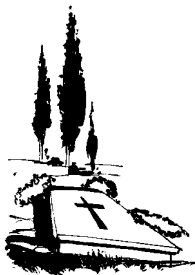
POŚLANIEC ŚW. ANNY

GAZETKA PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

Redakcja: ul. Chorzowska 21, 41-902 Bytom

www.anna.rozbark.net.pl; e-mail: anna.bytom@onet.eu

KALENDARIUM CZERWCA



Odeszli do wieczności:
(do dnia 10.06.2009)

Jan Kubik, l. 67
Józef Sikora, l. 73
Jan Szymański, l. 68

**Wieczny
odpoczynek racz
im dać, Panie,
a światłość
wiekuista
niechaj im świeci.**

Sakrament małżeństwa zawarli:



Andrzej Mielczarek i Katarzyna Farasiewicz
Adam Kalinowski - Aleksandra Sukiennik
Daniel Otręba i Jolanta Lubowiecka



**Sakrament chrztu
przyjęli:**

Szymon Gnutek
Kacper Flisiak
Aleksander Myszowski
Kinga Machula
Mateusz Włoch
Gracjan Kasiak

Sakrament chrztu i błogosławieństwo rocznych dzieci - w czasie wakacji:
I-sza niedziela miesiąca na Mszy św. o godz. 10.30 (nauka przedchrzcielna dla rodziców
i chrzestnych: w sobotę poprzedzającą o godz. 19.00 w salce).

Msza św. z błogosławieństwem małżonków - jubilatów - w czasie wakacji:
odprawiana jest w III-ą niedzielę miesiąca o godz. 10.30 - zachęcamy!

MSZE ŚW. W OKRESIE WAKACJI:

Msze św. w tygodniu odprawiane są (poza ogłoszonymi wyjątkami):

w poniedziałek, środę i piątek tylko o godz. 8.00,
we wtorek, czwartek i sobotę tylko o godz. 18.00

Msze św. w niedzielę i święta odprawiane są o godz. 8.00, 10.30, 19.00

Spowiedź zawsze 20 min. przed Mszą św. oraz w sobotę od godz. 17.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu w każdą sobotę od godz. 17.00

KANCELARIA W OKRESIE WAKACJI:

czynna od poniedziałku do piątku przez pół godz. po Mszy św.
tel. 32/282 03 37